

Z kraju Muculów.

(Ciąg dalszy.*)

IX.

Pieśni.

1.

Czerez horu wysokuju szowkowaja nytką,
Czomu, lubko, ne prychodysz, jaka niezka wydka.
Czomu, lubko, ne prychodysz, czemu ne buwajesz?
Cy tie mamka zakazała, cy wże druha majesz?
Meni mamka ne kazała, druhoji ne maju,
Czerez twoji susidońki w tebe ne buwaju.
A jak idesz ta do mene, ne pytaj dorohy,
A szczyby tie ne wydiły ot moji worohy.

2.

A des buła, fajna lubko, des buła, des buła?
Czomuś sobi bili niżki w czobitkie ne wbuła?
Czomuś tohdy, fajna lubko, ta ne wychodyła,
Koły mene carynamy kotiuha honyła.
Mene tohdy, mij myleńkij, boliła hołowka,
Ja hadała, szczo kotiuha nahaniela wowka.

3.

Bołyt mene hołowoczka, ta bołyt, ta bołyt,
Dywieczy sie carynamy, kudy lubko chodyt.
Bołyt mene hołowoczka, ne dotułyty sie,
Ne dajut my ta na lubka chot' podywyty sie.

4.

Skakaw baran czerez parkan
Biłymy łapkamy;
Zhaduje mnie fajna lubka
Wsiekiemy hadkamy.

*) Zob. »Lud« VII., str. 65



5.

Oj cuki, brate cuki, cuki ta płotyeci;
Na bidu mnie obrnuły czużi mołodyci.
Na bidu mnie obrnuły, na hirszu obrnut,
Ta wże dali na wiworot szkiru perewernut.

6.

Ne mawże ja lubkiw bilsze,
Łysze wisimnat'it':
Sztzyry dīwki, dwi żydiwki,
Mołodyé dwanat'it'.

7.

Oj mynaje nedīleńka, mynaje, mynaje,
Ta jak lubko ne buwaje, ta ne objimaje.
Oj mynaje nedīleńka, mynaje druhyj deń,
Ide lubko popry mene, ne każe dobryj deń.
Ne wydīłam swoho lubka, łysze u wiwtorok,
A meni sie wże zdaje, szczo je nedil sorok.
Ne wydīłam swoho lubka ni weczera ni nyni,
Jak zawtra ne zobaczu, taj bude po meni.

8.

Oj lubko sołodeńka,
Za lubku tie maju;
Swoju chatu obmynaju,
Do tie powertaju.

9.

Oj uczera iz weczera,
Na tretij hodyni,
Ta jichały Worochtieny
Na ślipyj kobyli.

10.

Oj jak my sie ta lubyły,
Suchi duby cwyły;
Ta jak my sie załyszyły,
Taj seri powieły.

Oj jak my sie ta lubyły,
Jawir rozwywaw sie;
Ta jak my sie załyszyły,
Wes myr dywuwaw sie.

11.

Oj ja pidu na tołoku,
Rozjeżu wołoku;
Jak uzdryte moju lubku.
Kaži tko ni wroku.

12.

Oj lubiu tie, diwczynoczko, lubiu tie,
Ta ubiu ty worobczyka, ubiu ty.
Z kryła bude studenec, z hołowy peczeni,
A z pyska ciła myska, taj bude weczери.

13.

Baba doniu pestyła,
A mene prosyła:
Łegińcu, synku
Ozmy u mene detynku.
Dam tobi wina,
Na try wozy sina,
Taj korowku mandżełystu,
Taj diwczynu džundżełystu.
Taj try firy kosowyci,
Taj moskowski rukawyci,
Taj kuroczku, taj kacieczku,
Taj diwczynu brechaczeczku.

14.

Oj lubku mij sołodeńkij,
Imie twoje lube;
A chtoż mene pociuluje,
Jak tebe ne bude?

15.

Oj u tiji dubrowońci zacwyła kałyna,
Mołodeńka d'iwczynoczka Wasyle lubyła.

Wijszow Wasyl do korszmońki, deń, dobryj deń, diwko!
A wna jemu i skazała: ubyj ślubnu żinku.
A jakże ja d'iwczynoczko maju żinku wbyty?
Ślubna żinka, jak łastiwka, bude sie prosyty.
Oj ne słuchaj, Wasyluniu, ot jeji prisboeczku,
Zabuj kosu u ławyciu, ta wbyj hołowoczku.
A jakże ja żinku ubiu, a szczo z toho bude?
Jak sie pany dowidajut, szybenyczka bude.
Oj ne bij sie, Wasyluniu, bo z meji namowy,
Żaden wołos ty ne wpade iz tweji hołowy.
Pryjszow Wasyl do domoczku, staw stożok werszyty;
Ślubna żinka, jak łastiwka, stała sie swaryty.
Łyszył Wasyl mołodeńkij toj stożok werszyty;
Zacziew Wasyl mołodeńkij ślubnu żinku byty.
Ta wdaryw raz, ta wdaryw dwa, — zacziew hirsze byty;
Ślubna żinka, jak łastiwka, stała sie prosyty:
Ta ne żiel my, Wasyluniu, małom z tobow żyła,
Ale żiel my, Wasyluniu, wirnem tie lubyła.
Ne żiel meni, Wasyluniu, szo ja tie lubyła,
Łyszieje sie, Wasyluniu, małeńka dytyna.
Ne dywyw sie Wasylunio na jeji prisboeczku,
Zabuw kosu u ławyciu, ta wbyw hołowoczku.
Pryjszoł Wasyl do korszmońki — deń, dobryj deń, diwko!
A wna jeho zapytała, czo krow na podilku?
Naradyłas, d'iwczynoczko, ślubnu żinku wbyty;
Naradźe mnie, d'iwczynoczko, jak na świty żyty.
Oj ne bij sie, Wasyluniu, ne bij sie, ne bij sie
Szybenyczka zbudowana u zełenim lisi.
Ne dywy sie, Wasyluniu, na moji ubory,
Abyś widtak ta ne kazaw, szo z meji namowy.
Oj siw Wasyl koło stołu, staw sie napywaty;
Pryjszły pany watamany, taj stały kowaty.
A de twoja, Wasyluniu, ot żinka ślubneńka,
Szo tobi sie rozplakała dytyna małeńka?
Moja żinka — pany — pizła w dałeku hostynu,
Ta zabuda z sobu wziaty małeńku dytynu.
Oj kowała zazudeczka na dałekich prutkach;
Wedut, wedut Wasylunie w stalowych łancuszkach.
Bidnaż moja hołowoczko! — ba de Wasyl diw sie?
Jakby Wasyl w hajku kosyw, hajby zełeniw sie.
Jakby Wasyl w hajku kosyw, ptaszki by śpiwały,

Jakby Wasyl w korszmi hulaw, muzykiby hrały.
Oj kowała zazuleczka, kowała, kowała —
Ta mołoda diwczynoczka płakała, płakała.
Bidnaż moja hołowoczko, szo ja narobyła?
To ja taka mołodeńka dwi duszi zhubyła.
Oj kowała zazuleczka u dubrowim lisi,
Taj uże sie zakińczyła Wasylewa piśni

16.

Oraw bohacz syweńkymy woły,
Ta hadaw win, szo ne pryjde na bidu nikody.
Ta posijaw zahin żyta, na kokil sie zwodyt,
Ta pomałe bohaczuha na bidu pryhodyt.
Ne raduj sie, bohaczuhu, szo ty je bohatyj,
Ta jak pryde smert' iz neba, stane potynaty...
Pisław bohacz za bidnymy, naj idut do chaty
A do chaty lude dobri, do chaty, do chaty;
Proszciejtie mni za robotu, bo budu wmyraty,
Proszciejtie mni za robotu, bo wże teper hynu,
Ta wiżenit stado konyj w popowu dołynu.
Ta wid chliba oborona, z chliba perepilciw,
A w bohacie za remenem powno sorokiwciw.
Oj kowała zazuleczka, deby ne kowaty,
Sorokiwei ne pomożut, jak pryjde wmyraty.
Oj piszły bohaczewy po duszy dzwonyty —
Ne dały sie postoronki taki w ruki wziety.
Oj piszły bohaczewy, ta wdaryły w dzwony,
Ałe bohacz takij hrisznyj, naj Hospod' boronyt.
Ałe bohacz duże hrisznyj, kortyt ludej znaty,
Ta za słuhy, za służnyci, szczo prohaniew z chaty,
Ta symbrylu witykaje, jaku taku daje. —
Ałe bohacz iz bohaczkow tiazku muku maje.
Bohaczewy iz bohaczkow na tym świti wusko,
Ta za słuhy, za służnyci, szczo sie służiet pusto.
Bidnyj jeho obsapaje, druhyj sino zrobyt,
Jak ide w zymi do neho, naj Hospod' boronyt.
Ne ma czoho do bohacie w zymi pryhodyty,
Bo win bude u wikoncy kotiuhow trowyty.
Ta jak wesna nastupaje, win z tyha howoryt,
Bere puszku do oboch ruk, ta wid psiw boronyt, —
Ta posiju w horodeczyku ja jaru pszenyciu,

Oj hija istekłabyś, pidesz na żentyciu, —
Oj hija istekłabyś, ne pantruj porohy,
Ta naj idut bidni w chatu, bułyby zdorowi.

17.

Oj popid haj zełeneńkij
Chodyt Dobusz mołodeńkij.
Oj na niżku nalahaje,
Topircem sie pidperaje,
I na chłopczi pokłykaje:
Hej, wy chłopczi, baj mołodoi
Dawajcie sie prawij ruczci,
Obuwajcie bili onuczzieta
U toneńki woliczieta,
Bo pidem na Kosmacz do Dzwinki,
Do mołodoji jeho żinki.
Jak pryjszły haj do neji,
A wna wzieła, zamkła dweri.
Pusty żinko do chaty,
Bo sie budu dobuwaty.
Ja tebe ne wpuskaju,
Bo sie tebe wże ne boju.
Wziaw sie Dobusz dobuwaty;
Wasył Dzwinka wziaw gwer ładuwaty.
Łysze Dobusz ramie wstawyw,
Wasył Dzwinka w serce spaływ.
Żywyj Dobusz pochybnuw sie,
Taj na chłopczi pokłyknuw sie:
Iwanku mij rachiwskij,*)
Wozmy mene po chłopski,
Zanesy mnie w Czarnohoru
Pod biłe kaminieczko,
Bo tam moje pidhołowieczko.
W połonyneci pry turbacii
Ne wir żinci, jak sobaci,
Bo żinka pje, taj hulaje,
A za druhych hadku maje.
Żinka pje, taj howoryt,
Dla tebe czary łahodyt.

*) Miał to być towarzysz Dobosza z Raho na Węgrzech.

Byjte żony, ta rubajte,
A psam merszu rozkiedajte.
Naj psy merszu pażerujut,
Naj was żony ne czarujut,
Bo u żony tylko wiry,
Jak na bystrij wodi piny.

18.

Tyk, tyku, tyku,
Pid puterow sydżu,
Aż świta ne wydżu.
Pryjszły opryszki
Zabrały stryżki*)
Łyszyły nebohu,
Beznohu, bezrohu.
Zakotyw po likt'i,
Zamoczyw po nichti,
A wytiah bundzyszcze,
Jak makowe zernyszcze.
W jawori, wihari
Dmytro zwarywszy,
Tut buw, tut buw,
Zjiw porosie naczynene,
Tut buw, tut buw.

19.

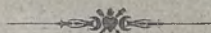
Na werbowi carynońci kierwawi worota,
Kuda jdete, łysziejete ot mene syrota.
Kuda jdete, łysziejete, rada by ja znaty.
Ta my jdemo na Worochtu Moczerniaka**) draty.
Oj wiszły na Worochtu pomańki, stycha ;
Puskaj, puszkaj, Moczerniaku, bez bidy, bez łycha.
Ja was chłopci mołodiji w chatu ne puszkaju,
Szczozam treba, ta potribno, w wikonce wam daju.
My czerwoni ne beremo, dawaj sorokiwci,
A my chłopci hordi buły, w rukach nam topirci.
Sorokiwci ne beremo, dawaj nam czerwoni,
My sie, Iwanku, ne bojemo ot tweji pohoni.

*) Owce.

**) Przodek dzisiejszych Moczerniaków z Worochty.

Ale ony w Moczerniaka dowho ne baryły*).
Ta jak wijszły na carynku, zori zazoryły.
Siły sobi na kołodu, pipy**) popałyły:
Moczerniaki, ostri lude, za nymy whanieły.
Napyły sie try brateczyki wodyci z kiernyci,
Wistrzyły Moczerniaki z nowoji ruszyci.
Ditecza ich maty znaje, jak oni strileły,
Try brateczyki ridni buły, hołowku skłonyły.
Siły pany watamany, meże nymy fleszka,
Szczo ubyły Tomaniukiw, taj Procie opryszka.
Siły pany poza stile, ta stały hadaty,
Ta cy Procie tut chowaty, cy do Kutiw daty.
Do Kutiw ho ne dawały, poki buw tepieńkij,
Pochowały w Stanisławi, bo win mołodėnkij.

Józef Schneider.



Pisanki wielkanocne w zachodniej Galicyi.

Zeszłego roku rozdałem imieniem „Tarnowskiego Oddziału ludoznawczego“ kilkadziesiąt egzemplarzy kwestyonaryusza w sprawie pisanek wielkanocnych między młodzież wyższych zakładów naukowych w Tarnowie. Seminarzyści i gimnazyści, nie pojmując może znaczenia pisanek w naszym ludoznawstwie, tembardziej że żaden z profesorów gimnazjum i seminarjum tarnowskiego ludoznawstwem się nie zajmuje, a więc i uczniom swoim znaczenia pisanek wytłómaczyć należycie — nie może, nie odpowiedzieli mi wcale na zawarte w kwestyonaryuszu pytania. Natomiast realiści, już od 3 lat o ludoznawstwie polkiem pouczeni, odpowiedzieli na wszystkie pytania zupełnie dobrze. Z odpowiedzi tych udało mi się zestawić niewielki, — ale w każdym razie potrzebny przyczynek w sprawie pisanek wielkanocnych w zachodniej Galicyi, który tu poniżej podaję.

Motył Józef z Zakrzowa koło Wojnicza pow. Brzesko. W Zakrzowie i okolicy istnieje od dawien dawna

*) bawili.

**) fajki.